

## **Monarchia à la polonaise [TPCT 213]**

W tym numerze – w przypadającą 710. rocznicę narodzin Kazimierza III Wielkiego chcemy przyrzeć się zarówno początkom kształtującego się modelu ustrojowego I Rzeczypospolitej, jak i jego dalszej ewolucji. Na czym zasadzał się fenomen polskiej monarchii i polskiego republikanizmu? Czy pomiędzy królem a społeczeństwem było pewne napięcie? Czy sięgając do tego doświadczenia, możemy skorzystać z niego dziś?

Są takie momenty, w których częściej zastanawiamy się nad naszym ustrojem oraz jego kształtem. Ostatnimi czasy w Polsce ten dyskurs został odświeżony i znów zaczęto szafować sformułowaniami z prac Monteskiusza, powoływać się na teorie prawa stanowionego i jego pozytywistyczne aspekty czy szukać wzorów u klasyków myśli prawnej. Ta dyskusja jest ciągle gorąca, a debata o wyborach prezydenckich dodatkowo tworzy przestrzeń do refleksji nad konstytucją, a także państwem i ustrojem, który je organizuje. Jednak wchodzenie w te spory może być trudne, gdy jesteśmy zbyt blisko, a każda ze stron, szukając argumentów, chwyta wszystko, co znajdzie pod ręką. W takiej sytuacji inspiracją może stać się odwołanie do historii polskiego ustroju, aby spojrzeć, jak w przeszłości urządzaliśmy naszą przestrzeń wspólną, jak z biegiem dziejów dostosowywaliśmy ją, by u progu klęski rozbiorów – stworzyć nowoczesną monarchię konstytucyjną.

**Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.**

**Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.**

Monarchia – to słowo, które kojarzy się w polskim przypadku z bardzo odległymi dziejami. Jednak gdy zdamy sobie sprawę, że w tym ustroju trwaliśmy od początków naszego państwa niemal do XIX wieku, to niepodobna zlekceważyć lekcję płynącą z budowanych wówczas instytucji, stanowionego prawa czy ogólnej wizji państwa. Uformowany ustrój I Rzeczypospolitej był wynikiem procesów zainicjowanych jeszcze w średniowieczu. Ostatni etap dynastii Piastów stworzył nieznan w innych państwach system funkcjonowania monarchy w otoczeniu dwóch pozostałych stanów, który był później rozwijany. Otworzenie się na szlachtę i jej dominację utrwaliło w nas poczucie, że Rzeczpospolita (zgodnie z jej nazwą) to jedynie republika – i oczywiście dużo w tym racji, lecz nie należy zapominać o roli monarchy. To przecież w zawarciu lub współpracy pomiędzy nim a szlachtą – często tworzyło się tak oryginalne na tle całej ówczesnej Europy napięcie.

Podłożem, ale i spoiwem takiego kształtu ustrojowego był przecież niedoświadczany nigdzie indziej instytucjonalny model relacji władzy królewskiej ze społeczeństwem. Podmiotowość państwa rozkładała się na różne akcenty – obok króla suwerenem stawali się szlacheccy obywatele wraz ze swoimi reprezentacjami. W ten sposób wytworzył się fenomen państwa, które nie miało odpowiednika w swoich czasach. Dlatego też jako prekursor nowoczesnej monarchii konstytucyjnej musiało samo przejść dole i niedole unikalnego ustroju, by dojść

ostatecznie do rozwiązania w postaci ustawy zasadniczej, która wykorzystwała najlepsze cechy ustroju, jednocześnie odrzucając te elementy, które nadmiernie mu ciążyły.

*Podmiotowość państwa rozkładała się na różne akcenty. W ten sposób wytworzył się fenomen państwa, które nie miało odpowiednika w swoich czasach*

Rozbicie polityczne państwa za czasów dynastii piastowskiej dało potężny impuls do realizacji całkowicie nowej rzeczywistości ustrojowej. Zjednoczenie za czasów Władysława

Łokietka, a później reformatorski czas jego syna Kazimierza Wielkiego zbudowały podwaliny pod stosunkowo łagodną transmisję władzy w ręce Andegawenów, a później Jagiellonów i otworzyło ustrój na fenomen wolnych elekcji. W tym samym czasie dokonuje się upodmiotowienie społeczne – w jakiejś mierze mieszczan, a przede wszystkim szlachty. To tam należy szukać początków wielkiego ustrojowego laboratorium, z którego I Rzeczpospolita uzyskała zasilanie na funkcjonowanie przez kolejne wieki, jednocząc szeroką wspólnotę wokół spraw państwa.

Szersze spojrzenie na kształtowanie się tego ustroju od czasów Kazimierza Wielkiego, ostatniego Piasta na tronie Królestwa Polskiego, do czasów nowożytnych jest niezwykle przygodą, ukazującą rozmach polskiej myśli politycznej, refleksji nad kształtem własnego państwa, a także sposobnością do odważnego zmierzenia się ze współczesnością.

Potencjał, który tkwi w polskiej historii, w sposób oczywisty domaga się stałej aktualizacji – bez grzęźnięcia na mieliznach sporów zanurzonych w bieżący nurt.

W tym numerze – w przypadającą 710. rocznicę narodzin Kazimierza III Wielkiego chcemy przyrzeć się zarówno początkom kształtującego się modelu ustrojowego I Rzeczypospolitej, jak i jego dalszej ewolucji. Na czym zasadzał się fenomen polskiej monarchii i polskiego republikanizmu? Czy pomiędzy królem a społeczeństwem było pewne napięcie? Czy sięgając do tego doświadczenia, możemy skorzystać z niego dziś?

*Jan Czerniecki*  
*Redaktor naczelny*



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Dofinansowano  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego